Rok VIII

Nr. 104

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2.89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Florjana m.
Sobota: Piusa V p.

CHOJNICE, sobota, dnia 5 maja 1928 r.

Słońca wschód 4.32 zachód 19.23.
Księżyca wschód 1.408 zach 3.20.

Obchód 3. Maja w Chojnicach.

Nasze wielkie święto narodowe obchodzono w Chojnicach z tą godnością, na jaką zasługiwało. Zgodnie z programem urządziła miejscowa szkoła wydziałowa wieczornicę ze współudziałem orkiestry wojskowej. Sala hotelu centralnego była przepełniona dziećmi i rodziców przy współudziale starszyzny władzy wjskowej i cywilnej z pp. podpułkownikiem Kawińskim, starostą Weissem i burmistrzem dr. Sobierajczykiem na czele. Na program składały się żeńskie śpiewy chórowe pod kierownictwem kierownika szkoły dokształcającej p. Ciecierskiego. Wypadły ku ogólnemu zadowoleniu. Uczennica Pawłowska, córka urzędnika kolejowego, wygłosiła następnie deklamację „Przysięgał blady król“ Gałuszki. Deklamacja wzbudziła wśród obecnych szczery zachwyt. Ze rzadkiem, jak na uczennicę tych lat, zrozumieniem treści i artyzmem zdołała uwydatnić piękno tego utworu. Nastąpił wykład nauczyciela szkoły wydziałowej p. Szczepańskiego o znaczeniu Konstytucji 3-go maja. Była to bardzo staranna, gruntowna praca o ówczesnem rozpaczliwem położeniu Polski, które ocalenia Polski szukało w Konstytucji 3-go Maja. Praca ta świadczy bardzo zaszczytnie o poważnem i zdrowem pojmowaniu przyczyn i objawów, poprzedzających powstanie Konstytucji i o rozprowadzaniu wniosków do tła dalszego rozwoju sprawy polskiej aż do chwili odrodzenia naszego politycznego życia. Następnie córeczka p. prof. Strady wygłosiła z werwą i przejęciem Słowackiego hymn „Bogarodzica — Dziewica“, poczem nastąpił znowu śpiew chórowy pod batutą p. kierownika Ciecierskiego. Z kolei nastąpiła żywa pantomina w 5 odsłonach „Wieszczka snów“ Dynowskiego, nazwana przez autorkę fantazją dramatyczną. Techniczna strona wykonania świadczyła jak najpochlebniej o ogromnej, pełnej poświęcenia pracy pań nauczycielek Madejównej, Żuławskiej, Grochowskiej i Zajączkowskiej. Toć te wszystkie tak barwne, tak powiewne, z wielkim artyzmem wykonane kostjumy były ofiarnem dziełem tych pań, nie chcemy jednakowo twierdzić, ażeby utwór powyższy był szczęśliwie dobrany. Raz że był za długi, a powtóre nużący swą trochę nieprzejrzystą symbolistyką. Brakowało też odpowiednich świateł ocieni w postaci bengalskich ogni dla pewnego uplastycznienia obrazów. Trochę szkoda było naszem zdaniem ogromu wysiłków fizycznych uczennic. Wykonanie utworu było wyśmienite. Najwyższe uznanie należy się kierowniczce p. Madejównie oraz uczennicom i młodzieży męskiej za poświęcenie i prześliczne wykonanie całości. Za to z prawdziwem zadowoleniem śledziliśmy obrazek sceniczny „Taniec kwiatów“. Rzecz była przemile ujęta, przemawiająca łatwo do wyobraźni i uczucia, a przedewszystkiem gra, kostjumy i dekoracje uczyniły zeń prawdziwe cack wieczoru. Nie można było zaś wieczoru lepiej zakończyć i podniecić znużone nerwy uczestników, jak „koncertem zwierząt“, które się składały z dyrektora cyrku p. Heldtówny, oraz psa, kota, małpki i świnki, w najlepszej ze sobą harmonji stwarzające przepyszne trio, które muzykalnem miałczeniem — podług nut — tak — podług nut —, poszczekiwaniem na głosy i dźwięcznym kwikiem przy arcyprzyzwoitym akompanjamencie panny — małpki na fortepianie, rozbawiło w najwyższym stopniu całą salę, tak że domagano się gromkimi oklaskami bisowania. Tej prawdziwego uznania godnej tresury dokonała p. Heldtówna, jak nam opowiadała z perlistym humorem, któremu towarzyszyły salwy śmiechu, gdzieś tam w jakiejś księżycowej Brazylji.

Komu tu jeszcze dziękować? Przedewszystkiem ks. wikaremu, p. inspektorowi szkolnemu Grochowskiemu, p. prof. Stradzie, artyście malarzowi Bożuchowskiemu, p. Dercowi a nadewszyst kiem temu gromadnemu zastępowi panienek szkolnych, które jak najchętniej poddawały się mozolnym ćwiczeniom tanecznym i umysłowym, byle całość wieczoru godnie wypadła.

A nie chcemy również zapomnieć o orkiestrze wojskowej, którą komenda wojskowa stawiła komitetowi ofiarnie do rozporządzenia. Niemożna zaprawdę nawiązać sympatyczniejszego obywatelskiego łącznika pomiędzy naszem wojskiem a społeczeństwem, jak przy pomocy podobnych wzajemnych usług.

W międzyczasie odbył się w zwykłych corocznych warunkach capstrzyk I. Bataljonu Strzelców ze współudziałem Stowarzyszeń Przysposobienia Wojskowego.

Uroczystości przedpołudniowe.

Poranek 3-go Maja zajaśniał w Chojnicach blaskiem słońca i amarantem oraz bielą trzepoczących się na łagodnym wietrzyku chorągwi.

Punktualnie o godz. 6 rozległy się nad miastem donośne tony pobudki, sygnalizowanej z I. Baonu Strzelców. Później pośpieszyły ulicami na miejsca zbiórek grupy członków poszczególnych towarzystw.

Koło godz. 10-tej liczne towarzystwa zaczęły nadciągać do Fary. Uroczystę sumę celebrował ks. Proboszcz Makowski. Wygłosił on również podniosłe kazanie na temat doniosłości dnia dzisiejszego. Treść kazania ze względu na jego ważność podamy w numerze jutrzejszym.

Po nabożeństwie uformował się pochód z orkiestrą wojskową na czele. W pochodzie maszerowali: Sokół, Tow. Powst. i Wojaków, Harcerze, Młodzież Katolicka, Klub Żeglarski i delegacje różnych innych towarzystw. Wszystko oczywiście z chorągwiami i w mundurach swoich organizacyj. Pochód zatrzymał się na Rynku. Tu wygłosił bardzo piękne przemówienie Pan Burmistrz dr. Sobierajczyk. Również jego słowa podamy Szan. Czytelnikom osobno.

Nastąpiła potem defilada przy dźwiękach marszów narodowych. Odbierali ją pp. pułk. Kawiński razem z Panem Starostą Weissem i Panem Burmistrzem dr. Sobierajczykiem. Defilował najpierw I. Baon Strzelców, a za nim wyżej wymienione towarzystwa. Postawa tak naszych żołnierzyków jak i różnych druhów była wspaniała. Serce rosło patrzącym gdy szereg za szeregiem przesuwał się wyciągnięty jak struna, miarowym krokim a dziarsko i zuchowato.

Ileż to jednak fantazji i animuszu rycerskiego tkwi w każdym Polaku!

Po defiladzie pochód ruszył ul. Młyńską, Strzelecką (Placem Jagiellońskim, ul. Człuchowską i Gdańską na Plac Królowej Jadwigi, gdzie się rozwiązał. W południe przygrywała na Rynku orkiestra I. Baonu Strzelców.

Zawody sportowe w Parku Miejskim.

Z okazji Uroczystości 3-go Maja Komitet Obchodowy urządził w Parku Miejskim w godzinach popołudniowych zawody lekkoatletyczne dla pań i panów. Zawodom przewodniczył p. Prof. Szczepański.

Koło godz 3-ciej nadciągnęły na boisko przy dźwiękach muzyki Stowarzyszenia młodzieży chojnickiej Harcerze i harcerki zabrali się odrazu do budowy własnego obozu. Ku zdumieniu licznie zebranej publiczności nie min[illegible] nawet dwa kwadranse a już wznosiło się kilka namiotów bądź to płóciennych bądź skle conych z gałęzi chojnowych. Co więcej harcerze urządzili najprawdziwszą kuchnię z podwójnem ogniskiem i kominami. Kuchnia ta wykopana była w ziemi a palenisko znajdowało się w wykopanym rowie.

Przemyślne druhny zastawiły wnet garnki, zagotowała się woda i wtedy duża tablica oznajmiła ciekawskim: „Tu sprzedaje się tanią herbatę harcerską, bardzo smaczną“. Miłe harcereczki z zakasanemi rękawami, w białych fartuszkach poczęły pełnić funkcję gospodyń. O miała powodzenie harcerska herbata! Szkoda tylko, że w końcu zabrakło cukru, tak że wielu odeszło nie ugasiwszy pragnienia.

W tym czasie megafon wydał komendę: Zawodnicy na boisko! Niebawem też zawody się rozpoczęły.

Konkurencje obejmowały wszelkie działy sportu lekkoatletycznego. Podajemy poniżej wyniki tych wielce ciekawych zawodów, obsłużonych w głównej mierze przez młodzież gimnazjalną.

Trójbój młodzików: I. Manikowski (S), II. Jabłonowski (G), III. Kamiński (G), IV. Latzke (G) V. Strada (G)).

Bieg 100-metrowy. I. Węsierski (G), 12 sek, II. Adamski (G) 12 i jedna 5 sek. III. Pawłowski (G) 12 i dwie piąte sek.

Bieg 800-metrowy. I. Jabłonowski (G) 2 min. 23 sek. II. Ohybowski (H) 2 min. 25 sek. III. Nürnberg (G) 8 metr w tyle.

Skok wzwyż: I. Węsierski (G) 1,61 mtr. II. Adamski (G) 1,47 mtr. III. Rosenkrantz (G) 1,47.

Skok o tyczce. I Wysocki (G) 2,72 mtr. II. Gierszewski (B. S.) 2,42 mtr.

Rzut oszczepem: I. Kurland (G) 39,18 mtr. II. Twardowski (B. S.) 36,83 mtr. III. Michałowski (G) 36,63 mtr.

Rzut granatem: I Kurland (G), II. Twardowski (B. S.) III. Gierszewski (B. S.).

Rzut dyskiem. I. Rozenkranc (G) 26,45 metr. II. Gierszewski (B. S.) 26,20 mtr. III. Manikowski (G) 25,88 mtr.

Bieg 60-metrowy dla Mł. żeńskiej. I. Kuchenbekerówna (S) 10 sek. II. Kupczykówna (M K.) 10 i jedna piąta sek. III. Grygielówna (M. K.) 10 i dwie piąte sek.

Skok w dal dla kobiet. I. Kupczykówna (M. K.) 3,56 mtr. II. Kuchenbekerówna (S) 3,27 mtr. III. Meggerówna (M. K.) 2,70 mtr.

Dla wyjaśnienia dodajemy, iż podane za nazwiskami litery oznaczają przynależność klubowe zawodnika i tak: S — Sokół, M. K. — Młodzież Katolicka, G — Grom, B. S. — I. Baon Strzelców, H — Harcerze.

Nagrody za najlepszą sprawność uzyskał K. S. Grom.

Co do samych wyników zaznaczyć trzeba, iż stoją one na poziomie nieprzeciętnym. Jedynie rzuty dyskiem mogłyby być lepsze. Natomiast wyniki osiągnięte w rzucie oszczepem i w skoku wzwyż ujść mogą za bardzo dobre.

P. Kurland w rzucie oszczepem poza konkurencją uzyskał nawet 41,55 mtr. a p. Węsierski w skoku wzwyż okazał się podatnym materjałem na poważnego skoczka.

Prócz zawodów lekkoatletycznych odbywały się pokazy gimnastyki zbiorowej, wykonane przez dziewczynki i chłopców szkół miejscowych w takt piosenek wzgl. muzyki. Podobały się one widzom nadzwyczajnie.

O godz. 7-mej wiecz. zawody się skończyły. Komisja ustaliła tablicę wyników i przystąpiła do rozdania nagród. W kilku serdecznych słowach przemówił do zwycięzców p. insp. szkolny Grochowski.

Nagrody stanowiły różne praktyczne rzeczy do codziennego użytku. (ch).

* * *

W Warszawie odbyły się nabożeństwa w historycznej kapliczce 3-go Maja, na której był cały uniwersytet warszawski z ks. rektorem Szlagowskim na czele oraz w katedrze, gdzie nabożeństwo odprawił ks. Kardynał Arcybiskup Kakowski. W nabożeństwie brali udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, ministrowie, posłowie zagraniczni, generałowie i reszta korpusu oficerskiego. Później były przeglądy wojsk i defilada w obec p. Prezydenta Państwa, ministrów, posłów zagranicznych, generałów itd. Na wieczór naznaczono uroczyste akademje.

W całej Polsce i zagranicą w kolonjach polskich obchodzono dzień 3-go Maja jak najuroczyściej przy udziale organizacyj społecznych i przysposobienia wojskowego.

SPRAWY POLSKIE.

Opieka nad szkołą polską na Górnym Śląsku.

W roku 1925 były na całym Górnym Śląsku tylko 73 ochronki, w których się wychowywało 6044 dzieci Obecnie tych ochronek jest 205, które wychowują 20 tys. dzieci Na dożywianie 80 tys. dzieci wydają władze ogółem 3 i pół miljona złotych. Na kolonje letnie wysłano w roku ubiegłym z województwa śląskiego 8000 dzieci, w roku bieżącym będzie wysłanych około 15 tys. dzieci.

ZE ŚWIATA.

Olbrzymi zjazd włościaństwa rumuńskiego.

Na niedzielę 6 maja został zapowiedziany w Rumunji olbrzymi zjazd stronników narodowo - chłopskiej partji rumuńskiej, kierowanej przez posła Maniu. Spodziewany jest zjazd około 250 tysięcy ludności z całej Rumunji, a przedewszystkiem z przyłączonych do Rumunji prowincji Banatu i Transylwanji.

Oprócz powyższego zjazdu odbędą się jeszcze wielkie zebrania w Cracowie, Bukareszcie, Braile, Jasach i Czerniowcach. Chodzi tu o olbrzymi protest przeciw obecnym rządom w Rumunji. Narodowo - chłopska partja jest tem dla Rumunji, czem chłopska partja chorwacka dla Jugosławji. Obie partje składają się przeważnie z przedstawicieli dawniejszych ziem austrjackich, którzy widzieli trochę lepszą kulturę i lepsze rządy od obecnych. Przedewszystkiem chodzi o to, ażeby usunąć od rządów obecny rząd rumuński a to dla tego, że ten rząd niechce zaprowadzić żadnych swobód, a przedewszystkiem tajnego głosowania do parlamentu rumuńskiego, któreby przyczyniło się wówczas do ulepszenia sejmu i przeprowadzenia swobód.

Prezes Maniu powiada, że narodowa partja chłopska nie chce oderwania od Rumunji ziem przyłączonych, przedstawiciele jej walczyli za wielką Rumunję, ale chce za to lepszych rządów, bo tylko wtenczas można będzie pomyśleć o silniejszej wzajemnej łączności.

Z gospodarki na Węgrzech.

Węgrom od czasu, gdy fałszowanymi frankami nie mogą gospodarzyć, nie koniecznie dobrze się powodzi. Węgierski min. handlu Herrmann wygłosił obszerne ekspose czyli ministerjalne sprawozdanie o handlu węgierskim. Pokazuje się że Węgrom pod tym względem powodzi się gorzej jeszcze od nas. My mamy w Polsce coprawda bierny bilans handlowy, to znaczy, że dowozimy do kraju więcej towarów ze zagranicy, aniżeli wywozimy, ale mieliśmy też już miesiące i lata, gdzie mieliśmy przewyżkę dochodów nad rozchodami. Tymczasem Węgry już od r. 1921 nie mogą związać końca z końcem i zawsze mają przewyżkę niedoboru. Naprzykład w r. 1924 niedobór ich wynosił 148 miljonów pengo. (Jestto moneta węgierska). Najpomyślniej wypadło im jeszcze w r. 1925, gdzie ich niedobór wynosił zaledwie 46 miljonów. Minister jako najlepszą receptę na tę bolączkę podaje organizowanie wywozu przy pomocy rządu, bo wówczas byłaby pod tym względem wspólna zgodna komenda wywozowa.

Podobnie jak z handlem ma się z kolejami węgierskiemi. I tu są stałe niedobory. Widać, że się Węgrzy źle rządzą i że pod tym względem mogliby się już od nas uczyć, bo u nas koleje przynoszą już stałe dochody.

Zamiast rozwoju kolei mają Węgry za to rozwój masoństwa, chociaż to jest kraj nawskroś katolicki a w dodatku monarchistyczny. Poseł katolicki Krüger domaga się zakazu zakładania lóż masońskich, inaczej gotowi masoni zagarnąć w swe ręce cały handel i przemysł węgierski.

Pomiędzy Węgrami a Czechami istnieje oddawna nienawiść która się coraz bardziej zaostrza tak, że posłowie domagają się wydalenia z kraju Czechów rzekomo pod pozorem, że zagarniają w swe ręce handel i przemysł węgierski. Rrząd przestrzega jednakowoż przed takiemi ostatecznościami, bo Czesi i in. narody mogłyby się odpłacać pięknem za nadobne.

Modlą się pod figurą, a mają djabła za skórą.

Niemcy to naród, który słabszych poniewiera, a silnych się boi i pokłony przed nimi bije. Zaczynają się obecnie lękać na dobre potęgi Włoch i zaczynają obskakiwać Mussoliniego, ażeby swoją polityką nie popsuł im czasem zabawy z Austrją. Zaczynają go się na dobre lękać od chwili pobytu ministra Zaleskiego w Rzymie i od tej pory nie mogą się uspokoić bo podejrzywają obydwóch, że się porozumiewali ze sobą o skórę niemiecką. Przez alarmowanie opinji europejskiej w swych gazetach o jakimś związku państw Europejskich, który rzekomo miał zniszczyć Małą Ententę, złożoną z Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji, chcieli pociągnąć za język Mussoliniego i Zaleskiego, ażeby się dowiedzieć, czy ten związek nie ma być na okrążenie państwa niemieckiego i na odcięcie od niego Austrji. Ponieważ ta gra się nie udała, więc obecnie pielgrzymują Niemcy do Rzymu, ażeby tam bić pokłony przed Mussolinim i chwalić go za jego politykę. Czynią to jak ten lis, który chwalił kruka, ażeby wydobyć od niego kawał sera, który trzymał w dziobie.

Król afgański opuścił Polskę.

W a r s z a w a, środa 11,40 przed poł. (radja). Król Amanullah przyjął dzisiaj w pałacu Prezydjum Rady Ministrów przedstawicieli prasy stołecznej. Dostojny gość przemawiał w języku perskim. Za tłumacza służył p. Buczyński.

Król Amanullah dziękował prasie polskiej za życzliwe artykuły, podawane przez nią w czasie jego pobytu w Polsce o nim, jego małżonce i o narodzie afgańskim, szczególnie zaś za artykuły omawiające znaczenie traktatu przyjaźni, świeżo zawartego między Polską a Afganistanem.

Na zakończenie król wyraził swoje ubolewanie, iż nie może z przedstawicielami prasy dłużej pomówić wobec zbliżającej się chwili odjazdu.

W a r s z a w a, środa 11,40 przed poł. (radjo).) O godz. 8,30 przybył do pałacu Rady Ministrów Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki wraz z małżonką. W kilka chwil później zajechały auta, w których zajęli miejsca Pan Prezydent, król Amanullah, królowa Suraja i Pani Prezyedentowa Mościcka oraz przyboczna świta obu Głów Państwowych. Auta przy honorowej eskorcie szwadronu I. pułku szwoleżerów ruszyły na dworzec, witane na ulicach okrzykami tysięcznych tłumów.

W a r s z a w a, środa 11,40 przed poł. (radjo). Król Amanullah krótko przed swym odjazdem złożył na ręce Prezydenta m. Warszawy inż. Słomińskiego 600 ft. szterlingów, przeznaczając je na biednych.

W a r s z a w a, środa 2,40 po poł. (radjo). Odjazd króla Amanullaha nastąpił dzisiaj przed południem. Na placu przed Dworcem Głównym ustawione były oddz. piechoty i kompanja honorowa 36 p. p. ze sztandarem. U wejścia do salonów reperezentacyjnych zgromadził się Rząd z wicepremjerem Bartlem, korpus dyplomatyczny, generalicja i t. p.

Punktualnie o 8,45 zajechały samochody, wiozące Dostojnych gości i Dostojnych gospodarzy owraz z ich świtami. Zagrzmiały fanfary a orkiestra odegrała hymn afgański.

Jego królewska Mość razem z Prezydentem Rzeczypospolitej oraz swojem otoczeniem przeszedł na peron. Dowódca Kompanji honorowej raportował królowi, żołnierze prezentowali broń i znowu rozległy się fanfary.

Przed wejściem do wagonu król podziękował Panu Prezydentowi za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Polsce, Prezydent ze swej strony dziękował królowi za odwiedziny. Poczem nastąpiło pożegnanie.

Pociąg odjechał punktualnie o godz. 9,10. Do granicy towarzyszył królowi generał Sosnkowski.

W krainie klęsk żywiołowych.

Cyklon porywa woźnicę, wóz i konia.

Bułgarję od dwóch tygodni niemal co dnia nawiedzają żywiołowe katastrofy, straszne w swoich skutkach. W końcu kwietnia najpierw silne trzesienie ziemi a potem ogromna powódź zniszczyły szerokie połacie tego pięknego kraju.

W dniu 1-go maja znowu szalał nad Bułgarją gwałtowny cyklon. Szedł od północy w kierunku południowym a po drodze zrywał dachy i obalał budynki. W niektórych okolicach padał gęsty grad, wielkości jaj gołębich, wybijając wszelką oziminę.

Miasto Zagora zostało niemal do połowy zniszczone. O sile wichury niech zaświadczy następujący wypadek.

W wymienionym mieście cyklon porwał woźnicę wraz z wozem i koniem, niosąc ich daleko w powietrzu a potem rzucił nimi o ziemię z taką gwałtownością, że tak człowiek jak zwierzę połamali sobie nogi.

Krwawe żniwo 1 Maja.

Dalsze wiadomości o zajściach w dniu 1-go Maja głoszą, że walki w Warszwie pomiędzy socjalistami a komunistami były krwawsze, aniżeli głosiły pierwsze wiadomości. W szpitalu Dzieciątka Jezus jest 5 osób dogorywających. Ciężkie rany odniosło 17 osób, w tem 5 chrześcian i 12 Żydów, Potluczonych na placu Teatralnym i na przyległych ulicach jest blisko 400 osób. Samo Pogotowie Ratunkowe zaopatrzyło 312 osób, Kasa chorych 70, prywatne pogotowia wzywano do 45 osób.

O krwawych i niekrwawych starciach donoszą również z innych miast Polski, zwłaszcza z środków przemysłowych w Sosnowcu komuniści zamierzali urządzać wiece i zebrania, i strzelali w końcu do policji. Ranionych policjantów jest trzech. Między strzelającymi był również poseł Baczyński. Tak w Sosnowcu jak w Będzinie zamierzali komuniści zaatakować więzienia. W Będzinie zdołali sprowokować nawet więźniów, których przy pomocy policji trzeba było uspakajać W Łodzi zamierzali komuniści zakłócić pochody socjalistyczne, ale im się nie powiodło.

Król Amanullah gościem sowietów.

Król Amanullah przekroczył w środę wieczoreme o godz. 20 min. 50 granicę Rosji pod stacją Niegorełoje. Na stacji powitała orkiestra sowiecka króla hymnem afgańskim. Im. rządu sowieckiego powitał króla komisarz Karachan. Prezydent rosyjskiego centralnego Komitetu Wykonawczego Kalinin nadesłał telegram powitalny, w którem wyraża nadzieję, iż wizyta władcy afgańskiego przyczyni się do utwierdzenia przyjaźni i dobrych stosunków pomiędzy obydwoma państwami. Król wyraził na przemówieniu Karachana serdeczną radość z powodu wstępu na ziemię zaprzyjaźnionego państwa i ruszył w dalszą drogę do Mińska. Tam go powitał w imieniu rządu Białorusi Komisarz Szerwjakow i przewodniczący Rady Komisarjatu białoruskiego. Po krótkim postoju ruszył pociąg w dalszą drogę do Mińska. W czwartek w południe przybybł król Amanullah do Moskwy, gdzie go na dworcu powitał Prezes Centralnego Komitetu Kalinin w otoczeniu Komisarzy i posłów zagranicznych, wśród których był również poseł polski Patek. Kalinin wydał wieczorem na cześć króla ucztę.

Położenie w Chinach się zaostrza.

Japońskie ministerstwo wojny otrzymało wiadomość, że wojska armji południowej wtargnęły już do miejscowści Tsinan i popełniają gwałty na kupcach japońskich. Rozruchy trwają dalej. Równocześnie wojska chińskie starły się już z wojskami japońskiemi. Zanosi się na poważny zatarg pomiędzy rządami obydwóch państw.

Równocześnie donoszą, że 2 samoloty wojsk północnych rzuciły w Szanghaju 4 bomby. Jedna z nich padła w pobliżu dwarca kolejowego, a druga przy arsenale okrętów wojennych armji nacjonalistycznej, przyczem 2 kobiety zostały zabite.

Nacjonalistyczny berliński „Tag" zamieszcza korespondencję swego rzymskiego korespondenta o rozmowie tegoż z Mussolinim. Korespondent powiada, że pytał się Mussoliniego, czy nie dałoby się nawiązać pomiędzy Niemcami a Włochami tak serdecznych stosunków, jakie panują pomiędzy Włochami a Węgrami. Mussolini mu oświadczył, że to zależy od Niemców i podał im za przykład Tyrol, gdzie Niemiaszki bezustannie polityczne koziołki uprawiają. „Mają tam wasi landsmani szkoły i gazety swoje" — mówił Mussolini — „czegoż zatem więcej żądają? Niech się zachowują lojalnie i nie rozpowszechniają fałszywych alarmów o prześladowaniu. Wówczas można z wami prędzej gadać".

Korespondent powiada, że jeżeli o Tyrolczyków tylko chodzi, to możnaby ich ofiarować cenę przyjaźni Włoch z Niemcami.

Widać z tego, że Niemcy szukają przyjaźni z Włochami w celu rozerwania przyjaźni z Polską, bo wiedzą, że z Polską, mającą przyjaźń a może nawet sojusz z Włochami i Francją, nie będą mogli nic począć. Tam siedzi ta „serdeczna przyjaźń", jakiej szukają u Włochów. Szczęścia u Mussoliniego nie znajdą, bo on wie, że na tej „serdecznej przyjaźni" wjechała by Austrja do Niemiec, a z nią razem powoli i Tyrol i coś więcej nawet.

Włochy znakomicie się gospodarzą

Jak wykazuje bilans handlowy Włoch, przewyżka przywozu towarów zagranicznych do Włoch nad wywozem zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 462 milj. lirów. Za piersze dwa miesiące bieżącego roku wynosił przywóz 3 miljardy 268 miljonów lirów, wywóz zaś wynosił 2 miljardy 238 miljonów lirów.

Jeżeli dowóz zeszłoroczny wynosił 462 miljony lirów mniej od przywozu, to polega to na tem, że rolnictwo w kraju nadzwyczajnie się poprawiło tak, że zboża daleko mniej sprowadzano do Włoch aniżeli po inne lata. Mussolini wyznaczył nawet nagrody za pogłębianie kultury i użyźnianie gruntów pod uprawę. Tak samo i pod względem przemysłu stara się o to, ażeby kraj mógł być samowystarczalnym i obyć się bez dowozu

zagranicznego. Dla tego też Włochy tak się bogacą w ostatnim czasie, że mogą nawet zagranicę wydawać większe pożyczki.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Diecezja chełmińska.

Pelplin. W miejsce ustępującego ks. dziekana Laffonta w Żukowie zamianował Najprzew. Ks. Bis. Ordynarjusz ks. prob. Paszottę z Przodkowa dziekanem dekanatu żukowskiego. Kanoniczna instytucja odbyła się w piątek dn. 27 bm.

— W niedzielę, dnia 29 bm. skończył się w całej diecezji czas Komunji św. wielkanocnej.

Polski śpiew kościelny.

W Poznaniu obradowała z polecenie Ks. Kardynała Prymasa komisja dla ustalenia melodyj tych pieśni kościelnych, które wejdą w skład śpiewnika kościelnego, mającego obowiązywać całą Polskę.

W pracy tej brali udział: ks. dr. Gieburowski, prof. Feliks Nowowiejski, prowincjał ks. ks. Salezjanów, ds. dr. Hlond z Warszawy, prof. Flasza z Warszawy, prof. Hoppe z Katowic i ks. prof. Faustmann z Sniecisk.

Toruń. (Pożar lasu w powiecie toruńskim.) Dnia 27 bm. powstał pożar w lesie państwowym w Karczenkach, obok Otłoczyna, pow. toruński, gdzie, jak się okazało, spaliło się około 100 hekt. trawy. Drzewostan nie został uszkodzony. Przyczyny pożaru nie ustalono.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 4. maja 1928 r.

— **Chojnice w szacie godowej.** Z okazji uroczystości 3-go Maja było miasto nasze pięknie przybrane w chorągwie, chorągiewki, nalepki i innego rodzaju dekoracje. W oknach wystawnych widniały tu i ówdzie ozdoby w postaci Orłów polskich itd. Dekoracje te zaczynają z roku na rok świadczyć o coraz dojrzalszem poczuciu narodowem z jednej, a ostudzeniu lojalności z drugiej strony. Widzieliśmy naprzykład dawniej chorągwie na domach niemieckich, które ich tym razem nie miały. Nie chcemy z tego wysnuwać jakichkolwiek ogólnych wniosków. Ale na jedno mamy prawo zwrócić uwagę. Jeżeli Niemiec lub Żyd popiera swego, czyńmy i my to samo przedewszystkiem w obec jednostek, które z okazji rocznicy 3-go Maja lojalności w obec państwa polskiego nie okazały. Honor na rodowy powinien nam to dyktować, bo inaczej trudno wymagać szacunku dla nas od obcych, jeżeli my go w obec samych siebie pod względem narodowym nie zachowujemy. Zwracamy uwagę na to, że zakupujemy dużo okolicznościowych podarków i to cennych podarków od zasiedziałej tu firmy niemieckiej, która nie uważała za potrzebne, dać wyraz swej lojalności z okazji 3-go Maja. Lepiej możliwie rezygnować z wyboru podarków a brać towar u swoich. To powinno być najpierwszem przykazaniem narodowem przedewszystkiem dla tych, którzy je mają nieraz w obfitości dla innych, a sami w obec samych siebie ich nie przestrzegają.

— **Wiadomości z parafji.** Na naukę przygotowawczą do pierwszej Komunji św. zgłosiło się w tym roku polskich dzieci w wieku 10 — 12 lat. Z miasta Chojnic 165 dzieci, w tem 107 chłopców, a 58 dziewcząt, z 13 wsi parafjalnych 54 dzieci, w tem 34 chłopców 20 dziewcząt. ze szkoły wydziałowej: 4 chłopców, 25 dziewcząt, dzieci niemieckich z miasta 8 chłopców i 8 dziewcząt, ze wsi 10 chłopców, 4 dziewczynki.

Podpada niezwykle wysoka przewaga chłopców nad dziewczętami. W roku poprzednim było ogółem 194 polskich, 37 niemieckich dzieci. Procentualnie przyrost polskiej dziatwy w stosunku do roku poprzedniego jest znaczny. A jeszcze korzystniej wypada polski stan posiadania jeżeli go się porówna z r. 1922 wówczas było: polskich dzieci 117, niemieckich 86.

— **Łańcuch na rzecz budowy samolotów sanitarnych.** Łańcuch II. Pan Parszyk, nauczyciel szkoły powszechnej wzywa pana Paprockiego, kierownika szkoły powszechnej do dalszego prowadzenia łańcucha.

Łańcuch IV. Pani Czesława Szulcówna wzywa pana prof. Zachemskiego z szkoły Handlowej do dalszego prowadzenia łańcucha.

Łańcuch II. Pan Józef Patkowski, naczelnik urzędu Pocztowego wzywa naczelnika Oddziału Drogowego P. K. P. inż. Aleksandra Odlanickiego Poczobuta, ul. Dworcowa nr. 71 do dalszego prowadzenia łańcucha.

— **Do sądu odstawiono** za usiłowanie przekroczenia granicy Grajewskiego Franciszka z powiatu świeckiego. Z Niemiec wydalono Top. Franciszka i Adama z Chojnic oraz Herszlaka Stanisława za nielegalne przekroczenie granicy.

— **Uroczyste strzelanie Bractwa Strzeleckiego.** Chojnickie Bractwo Strzeleckie obchodziło Święto 3-go Maja uroczystem strzelaniem dla swoich członków o nagrodę i premje.

Koło godziny pierwszej popoł. odbyła się zbiórka Braci Kurkowych przed ratuszem. O godzinie wpół do drugiej nastąpił wymarsz do Parku Strzelniczego.

Na czele kroczyła orkiestra Zakładu Karnego. Maszerujących czwórkami braci prowadził komendant Bractwa radca p. Kunowski. Komendant jechał na koniu, prezentując się bardzo okazale i sprężyście.

Zawody w strzelaniu trwały aż do siódmej wiecz. Poniżej podajemy nazwiska szczęśliwych zdobywców poszczególnych nagród wzgl. premji.

Order Pamiątkowy Odrodzenia Polski uzyskał kupiec p. Franciszek Rink, drugi order zdobył p. Fryderyk Muntigel, trzeci order t. zw. Jubileuszowy, fundowany przez króla kurkowego p. Trokę uzyskał najlepszym strzałem (20) starszy sekretarz sądowy p. Bolesław Mazurkiewicz.

Premje, zdobyte na tarczy srebrnej, przypadły następującym panom: Król kurk. William Troka (56), Marjan Jażdżewski (55) i Władysław Rychter (53).

Premje pieniężne zdobyli panowie: Emil Chien (52) i Rudolf Philip.

Po skończonych zawodach Bractwo w przepisowym ordynku wróciło do miasta. Należy zaznaczyć, iż punkty osiągnięte niektórych strzelców zalicza się do wysokich. (ch)

— **Co daje kino?** W sobotę 5 i w niedzielę 6 bm. będzie wyświetlany porywający dramat siły, sprytu i odwagi w 10 zajmujących aktach pod tytułem: „Granica śmierci". W roli głównej występuje: Buck Jones, król sensacjonistów amerykańskich, znany z obrazu „Łódź Piracka". W nadprogramie wystawioną będzie komedja w 2 aktach.

— **Tow. gimn. Sokół.** Dziś w piątek o godz. 8-mej wieczorem w salce Konsumu Urzędników wykład drh. dr. Majowej dla drużyny żeńskiej. Ze względu na tak ważny referat uprasza się wszystkie druhny tak ćwiczące jak i niećwiczące o gremjalne i punktualne przybycie.

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 6-tej rano punkt. zbiórka oddziału męskiego i żeńskiego przed halą ćwiczeń (plac piastowski) i wymarsz na boisko.

W niedzielę dn. 6. bm. o godz. 2,30 po poł. zbiórka oddziału rowerzystów przed halą ćwiczeń do wyjazdu wycieczkowego. Czołem! Zarząd.

Tragedja dziecka. Jak się dowiadujemy, nie udało się dotąd synka urzędnika starostwa powiatowego Rynglewskiego odszukać. Chłopca niema nietylko od wtorku 24 kwietnia, ale wszelkie dalsze ślady po nim zaginęły. Rozpacz rodziców jest ogromna. W środę jak słyszymy obszukiwało około 100 ludzi z polecenia nadleśnictwa ponownie lasy, ale bez wszelkiego skutku. Najprzykrzejszem jestto, że niema obecnie żadnych najmniejszych danych, gdzieby jeszcze dziecko szukać można.

— **Donoszą** nam o ogromnym pożarze lasu pod Karsinem, który wybuchł w środę 2-go maja i rozszerzył się na przestrzeń 60 mórg. Zawezwano do pomocy około 200 osób, które długo pracowały nad tem ażeby pożar umiejscowić.

Z WOJEWÓDZTWA.

Laskowice. (Wśród kolejowców.) Przedostatniej niedzieli odbył się tutaj walny zjazd monterów sygnalizacyjnych P. K. P. na okręg gdański. Hasłem „Cześć kolejnictwu" zagaił obrady prezes p. Manowski z Nakła. Tenże następnie w swem dłuższem przemówieniu zobrazował dotychczasową pracę zarządu jakoteż zdał on sprawozdanie ze zjazdów w Poznaniu i Bydgoszczy, oraz z odbytej w Min. Kom. w Warszawie konferencji. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił p. Lorenc z Wągrówca (Poznańskiego).)

W dyskusji nad przemówieniami uchwalono pewną rezolucję, którą skierowano na ręce zarządu Okręgowego w Warszawie. Ponadto uchwalono p. i., że następne zebranie odbędzie się w pierwszą niedzielę czerwca w Laskowicach, jako najdogodniejszym punkcie zjazdu ze wszystkich kierunków. — Wyrażano także ubolewanie, że nie wszyscy monterzy interesują się swem związkiem zawodowym, który jedynie dla dobra swych członków istnieje. (c)

Gdynia. (Budowa nowego dworca pod Kackiem.) W pobliżu Gdyni, w miejscowości Mały Kack, przeprowadza się obecnie budowę nowego dworca kolejowego, który będzie stacją końcową względnie t. zw. mijanką dla pociągów dalekobieżnych z kraju. Dotychczas stacją końcową dla ruchu dalekobieżnego jest Gdańsk, co utrudnia znacznie komunikację między wybrzeżem a resztą kraju. Budowa nowej wielkiej stacji stała się koniecznością ze względu na projektowane zaprowadzenie w roku bieżącym komunikacji podmiejskiej między Gdynią a Gdańskiem i Wejherowem oraz na znacznie wzmagający się ruch podróżnych z kraju do tychże miejscowości. Stacja uruchomiona zostanie za kilka miesięcy, roboty przy zatrudnieniu 120 robotników prowadzi forsownie Pomorskie przedsiębiorstwo robót krajowych w Gdyni.

Łebcz. (Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół.) Łebcz, jedna z największych wiosek powiatu morskiego, posiada wiele osobliwości, między któremi pierwsze miejsce zajmowały ruiny starego kościoła i dzwony. Według kroniki kościół ten powstał w roku 1340 pod wezwaniem św. Marcina i Bartłomieja. Mury posiadał mocne z kamieni, tylko dobra połowa wieży była drewniana. Początkowo była to parafja wielka, gdyż składała się z Łebcza, Gnieździewa, Swarzewa i in. wiosek. Kościół ten jednak został w czasach reformacji mocno zaniedbany. Dzięki niezmordowanej pracy obecnego proboszcza ks. Wojciecha Pronobisa i ofiarności mieszkańców wioski wzięto się do odbudowy świątyni. Dnia 19-go marca rozpoczęto odbudowę według rysunku architekta Dulnego. Roboty powierzono budowniczemu Anastazemu Grabowskiemu z Pucka. Nadzór nad budową ma Antoni Renusz. Przed złożeniem węgielnego kamienia ksiądz proboszcz przeczytał akt spisany z całej uroczystości, który wraz z zebraną monetą zamurowano. W dzień patrona ks. proboszcza, 23 kwietnia dokonano poświęcenia i założenia węgielnego kamienia. Ceremonji tej z polecenia księdza biskupa dokonał ks. Bronisław Witkowski, dziekan dekanatu puckiego, w asystencji miejscowego proboszcza ks. W. Pronobisa, ks. Jana Sięga, proboszcza ze Starzyna i ks. Stefańskiego, proboszcza z Jastarni. Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Kto się w opiekę" przemówił ks. dziekan do licznie zebranego ludu, zachęcając obecnych do współpracy nad zbożnem dziełem. Po dokonaniu ceremonji przemówił miejscowy ks. proboszcz.

Tryszczyn. (Nie dali mu uciec, więc palnął sobie w usta.) Ze śpichrza p. M. Letkego w Trysz-

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Święto 1-go Maja w Sejmie.

Poseł p. Byrka przewodniczący komisji budżetowej oświadczył że komisja budżetowa 1-go maja nie będzie pracować.

Wysokie odznaczenie.

Z okazji święta narodowego odznaczony został p. Prezydent Państwa przez francuskiego Prezydenta p. Doumergue wielką wstęgą Legji Honorowej, którą mu wręczył ambasador p. Laroche.

Stan zdrowia marszałka Piłsudskiego.

Stan zdrowia premjera Piłsudskiego mimo sprzecznych wieści jest zupełnie dobry. Tylko fakt przemęczenia nie pozwala prezesowi ministrów powrócić do pracy. Objęcie urzędowania przez premjera Piłsudskiego nastąpi w dniu 5 lub 6 maja i wówczas pan marszałek wygłosi ekspose z okazji przedłożonego budżetu min. spraw wojsk. komisji budżetowej".

Polityka Anglji w Arabji.

Rząd angielski wysłał osobną polityczną misje pod kierownictwem Gilberta Kleytona do miejscowości Dżeddah w Arabji, ażeby pogodzić króla Hedżastu Ibn Saida z królem Feyzalem z Iraku. Ibn Said przybędzie za kilka dni do Dżeddah. Ibn Said zagraża panowaniu państwa Iraku, nad którem Anglja ma zwierzchnictwo i wielkie interesy gospodarcze. Zależy jej zatem na zgodzie wzajemnej.

Minister Zaleski chory.

Minister spraw zagranicznych p. Zaleski zapadł na zapalenie opłucnej.

Ster. „Italia" w drodze do bieguna północnego.

Włoski sterowiec „Italia" widziany był w czwartek o pół do 8-ej rano na wybrzeżu morskiem Szwecji w oddaleniu 200 kilometrów na południe od Stockholmu.

Wyjazd ks. Biskupa Chełmińskiego do Rzymu.

Dnia 1-go bm., wyjechał do Rzymu ad limina Apostolorum ordynarjusz chełmiński, J. E. ks. biskup Okoniewski.

W drodze ku dalszym zwycięstwom.

Kawalerzyści polscy znowu rozsławili imię Polski po całym świecie. Na zawodach hippicznych w Nicei zdobyli obie pierwsze nagrody, a mianocie' „Nagrodę Armij Zagranicznych" i „Puhar Narodów".

We wtorek dnia 1 maja dzielni jeźdźcy opuścili Niceę. Kilku zawodników wyjechało do kraju, reszta z majorem Dobrzańskim na czele udała się do Brukseli, gdzie weźmie udział w międzynarodowych zawodach hippicznych, zorganizowanych na początek maja.

16 hrabiów afgańskich.

Oprócz już wymienionych orderów „Słońca" I. i II. klasy, połączonych z tytułami książąt afgańskich, rozdał król afgański 16 orderów „Słońca" II klasy, do których jest przywiązany tytuł hrabiego. Hrabią afgańskim został pomiędzy innymi pułkownik Długoszewski, adjutant marszałka Piłsudskiego.

Prochy bohaterskiego Polaka wrócą do Ojczyzny.

Komitet sprawozdania zwłok gen. Bema z Węgier do Polski odbył w środę dnia 2-go maja posiedzenie w Tarnowie. Ustalono ceremonjał oraz termin uroczystości. Przypadnie ona z początkiem jesieni bież. roku a mianowicie w połowie września.

Zwłoki zostaną w kraju pochowane z całkowitym ceremonjałem wojskowym.

Proces przeciw inżynierom

niemieckim w Moskwie naznaczono na 22 maja.

W Bawarji trzęsienie ziemi.

Pod miastem Passau w pasmie górskiem nastąpiło we wtorek silne trzęsienie ziemi. które spowodowało rozbicie mnóstwa szkła.

Turcja się trzęsie.

W Konstantynopolu odczuto w środę wieczorem gwałtowne wstrząsy ziemi. Równocześnie nastąpiły dalsze wstrząśnienia w Koryncie, który przedstawia obecnie jedną kupę gruzów.

Czerwone miasta.

W Mławie większość Rady miejskiej, złożona ze socjalistów i Żydów uchwaliła wywiesić na gmachu magistratu i Rady miejskiej czerwony sztandar i zmienić nazwę „Zielonego Rynku" na „plac 1-go maja". Nam się zdaje, że te zmiany są dla nas przestrogą, ażebyśmy się poprawili i starali się śmiałość socjalistyczno-żydowską zdusić.

Rządy koalicji pozostają.

Z Paryża donoszą, że na czwartkowem posiedzeniu Rady Ministrów zastanawiano się nad tem czy wskutek wyniku wyborów jest usprawiedliwioną zmiana dotychczasowych rządów. Ze względu na to, że 7 i pół miljonów wyborców stanęło po stronie polityki rządowej, postanowiono prowadzić politykę na opieranie się na dotychczasowych stronnictwach.

czynie skradli złodzieje kilka centnarów żyta oraz koniczyny.

Śledztwo przeprowadził z zaparciem się siebie posterunkowy Matelski z Koronowa. Wykrył on, że sprawcy wtargnęli do śpichrza, otwierając kłódki wytrychem. Po kilku dniach sprawców rozpoznał w osobach: Jana Cieczki, Górskiego i Guzińskiego, wszyscy z Tryszczyna.

Gdy p. Metelski dostąpił do Guzińskiego celem aresztowania go, ten pobiegł do stajni po rewolwer i zaczął Metelskiego ostrzeliwać i uciekać P. Metelski urządził za nim pogoń, ostrzeliwując go również Urządzono tedy obławę. Lecz nie zdołano go żywcem przychwycić, gdyż, widząc się osaczonym, strzelił sobie w usta, kończąc tem swój marny żywot.

Z DALSZEJ POLSKI.

Warszawa. (Sprzedawała żebrakom dzieci. - Za 75 złotych uwalniała matki od niemowląt.) Przypadek naprowadził policję warszawską na ślad ohydnej zbrodniarki która frymarczyła młodemi duszami. Jędza ta kupowała od niezamężnych matek niewygodne im dzieci, poczem „odstępowała" nieszczęśliwe małe istoty mętom społecznym.

Otóż 18-letnia służąca Janina Mieżyńska powiła przed niedawnym czasem dziecko. Po rozwiązaniu w klinice położniczej św. Zofji przyjęła ponownie służbę. Znajomi, zaintrygowani tajemniczem zniknięciem dziecka, udali się do władz policyjnych, które wszczęły odpowiednie śledztwo. Lekkomyślna matka przyznała się, że oddała dziecko „na garnuszek" jakiejś starszej kobiecie, wyczekującej przed portalem szpitala.

Kobietę tę, niej. Antoninę Łukę, aresztowano. Okazało się, że przefrymarczyła już cały szereg nieślubnych dzieci, biorąc od matek po 75 — 100 złotych, a oddając niemowlęta za stosowną opłatą przydrożnym żebrakom.

Co się stało z dzieckiem Janiny Miężyńskiej, niewiadomo. Wyrodna matka, a bardziej jeszcze zbrodnicza jędza zasługuje na dotkliwą karę.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Baczność Sokoli. W niedziele o godz. 6-tej rano zbiórka dla oddziału żeńskiego i męskiego poczem odmarsz do lasu na plac ćwiczeń. Stanąć powinni wszyscy ćwiczący.
Zarząd.

Tow. Zgoda pod opieką św. Józefa. W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się kwartalne Walne Zebranie w Hotelu Centralnym. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszyst. członków. Zarząd

Zebranie Kółka Rolniczego Chojnice, odbędzie się w niedzielę dnia 6-go maja 1928 r. w lokalu p. M. Jażdżewskiego (Restauracja „Złoty Lew") na które się **wszystkich** członków oraz sympatyków zaprasza. M. i. podział kredytu.
Zarząd.

„Sokół" Wykład p. dr. Majowej z Grudziądza dla druhen odbędzie się w piątek dnia 4 maja br. o godz. 8-ej wieczorem na sali Konsumu urzędników a nie jak mylnie podano w hali gimnazjalnej. Uprasza się wszystkie druchny należące do oddziału żeńskiego włącznie członków wspierających o jaknajliczniejsze stawienie się.
Czołem! Zarząd.

Związek Inwalidów Wojennych Koło Chojnice. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 6 maja 1928 r. o godz. 12,30 w południe w sali Hotelu Centralnego. O liczny udział członków ze względu na ważność spraw uprasza
Zarząd.

Zebranie tow. Polek odbędzie się dnia 4 maja o godzinie 5 po południu na Starostwie. Na porządku dziennym wybór zastępczyni przewodniczącej oraz zajmujący wykład p. dr. Mayowej z Grudziądza. O liczny udział członkiń prosi
Zarząd.

Zebranie akuszerek na powiat chojnicki. We wtorek, dnia 8 bm. o godz. 10 — 12 przed południem odbędzie się na sali starostwa zebranie akuszerek powiatu chojnickiego. W razie nie stawienia się członkiń, po upływie 30 minut, odbędzie się zebranie bez względu na liczbę obecnych.
Zarząd.

Obwieszczenie.

Na mocy § 39 i 40. ordynacji miejskiej z dnia 30. maja 1853 r. zwołuję niniejszem zwyczajne publiczne posiedzenie Rady Miejskiej na

wtorek, dnia 8. maja 1928 r. o godzinie 17-tej.

w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się w piątek, dnia 4. maja 1928 r. o godz. 17-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu. 999

Chojnice, dnia 1. maja 1928 r.
(—) Kopicki, przewodniczący.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom. — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber.